

KęKę, Beztroskie dni

1, 2, 3

gdzie one są
Beztroskie dni prod
radom, Siara

coraz częściej bywam na starej ośce
bo rodzice mają lata
wiec tam latam
się nie czują najmocniej
wziąć ze sobą, tak by było najprościej
ale tata mi powtarza
że się nie przesadza tego co wrośnie
nie ma lekko
nie oszczędza czas nas
nie chce patrzeć po sąsiedni kłatkach
boję znowu się nową klepsydrę zastać
Mija czas który mnie wychował
Kres nadchodzi
A ty szykuj się
Trzymaj się na nogach
Każdy dzień pełen ważnych spraw
Musze jechać za rodziną serce krwawi
bo tu też ją mam
ile z życia możesz wybrać sam
ile z niego to jest
ślepy los, fart, czy głupi traf
tego nie wiem
ale trzymam fason
z przekonaniem
i ze swoja pasją
to jest drugorzędne
ze mi za to płacą
nici życia w rękach mocno jak facet
bo porażki sobie sam nie wybaczę, elo

Coraz częściej chciałbym usiąść na ławce
I się poczuć tak jak kiedyś
Mimo wszystko czasem było mi łatwiej
Małolaci całe życie na klatce
Co tam słyhać was
Więcej śmiechu czy zmartwień?
I mnie pełno hien i wilków
i spokojny sen -zapomnij
I spokojniejszy przysięgam
Miałem na zasiłku
Ale daje radę
To 3 pokolenia spraw tak ciężkich
Ze aż życie jest słąką
Trzeba wstać, trzeba być
I o swoich dbać
Choć zmrok łapie mnie już kolejny raz
Gdzie on jest
Ten mój luz sprzed 20 lat
Beztroskich tak
Dobrych tak
Nie wiem!
Na dodatek znowu psycha siada
Znowu leki, znowu leki zjadam
Raczej się nie żalę, bo to nie wypada
Czasem tylko znowu chciałbym być młodszy
Odrzucić z barków to co trochę mi ciąży, elo